

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 85 kop.
z odn. do domu 97 k.
z przes. poczt. rb. 1.
razem, pojed. 13 gr.

OGŁOSZENIA
za wiersz paritowy
lub jego miejsce:
I-a strona kop. 50.
Wskrośki kop. 20.
Reklamy kop. 30.
V-a strona kp. 10.

Flot. XXXI.

Piątek 9 Listopada 1917 r.

№ 250

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska nr. 31.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą pod datą 8-go listopada r. b. Włosi są w pełnym odwrocie ku Plawy. Nasze operacje pościgowe mają przebieg planowy. Okalające współdziałanie górskich wojsk austro-węgierskich zmusiły kilka tysięcy Włochów na południowy zachód od Tolmezzo do poddania się. Na wschodzie i w Albanii nic ważnego.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo donoszą dnia 8-go b. m. Na froncie zachodnim: We Flandrii walczoneo wczoraj zążarcie.

Po gwałtownym ogniu huraganowym, podjętym wczesnym rankiem, dywizje angielskie przypuściły szturm od Poehlkapelle do drogi Ypres Roulers, oraz przeciwko wzgórzom Becelaere i C eluvelt. Na północ od Paschendaele natarcie załamało się w naszym ogniu obronnym. Do Paschendaele wtargnął przeciwnik. W wytrwałych zapasach wydarto n. u z powrotem wschodnią część wsi. Koło południa nieprzyjaciół poprowadził świeże siły do walki. Osiągnęły one tylko miejscowe rozszerzenie punktu wdarcia się pod Paschendaele. Stanowisko nasze przecina wschodni skraj wsi.

Szturm, podjęty mocnymi siłami przeciwko wzgórzom pod Becelaere i C eluvelt załamał się po większej części już przed linjami naszymi. Gdzie nieprzyjaciół wtargnął, pokonano go w walce zbliska. Działanie ognia naszego powstrzymało przygotowywane później natarcie.

Na polu bitwy silna walka artyleryjska trwała do późnej pory.

Wśród innych armji frontu zachodniego działalność artylerji ożywiła się w wielu miejscach i wzmożyła się szczególnie na wschodnim brzegu Mozy, oraz chwilami w Sundgau do znacznej gwałtowności.

Na Wschodnim terenie walk, oraz na froncie macedońskim żadnych większych akcji bojowych.

Na froncie włoskim: W górach, oraz w równinie Weneckiej trwał w dalszym ciągu pościg; wzięto kilka tysięcy jeńców.

Rozwiązanie sprawy polskiej po myśli Austrii.

WIEDEN. „N. Freie Presse“ donosi, że rokowania berlińskie w sprawie polskiej były bardzo pomyślne, można przeto z całą pewnością przyjąć, iż rozwiązanie kwestji polskiej nastąpi po myśli Austrii.

Co mówią miarodajne sfery niemieckie?

Berlin. (B. K.). W sprawie doniesień poszczególnych dzienników o rozwiązaniu kwestji polskiej oświadczają ze strony miarodajnej, co następuje: Rokowania nie są jeszcze ukończone i toczą się dalej. To, co dzienniki donoszą o rzekomem rozwiązaniu, polega na kombinacjach.

Zabezpieczenie praw Japonji w Chinach.

Peking. (B. Reut.) Posel japoński Hajascei doniósł ministrowi spraw zagranicznych, że między Japonją a Ameryką doszło do układu podpisanego przez Lansinga, mocą którego Stany Zjednoczone zgodziły się na uznanie

interesów Japonji w Chinach i na przyznanie Japonji prawa „drzwi otwartych” w Chinach.

Pogromy w całej Rosji.

Lwów. „Dziennik Kijowski“ donosi: W wielu miejscowościach Rosji wybuchnęły poważne rozruchy agrarne. Szczególnie groźne rozruchy wybuchnęły w obwodzie Kozłów, w którym w buntach wzięło udział przeszło 20.000 chłopów. Chłopi spalili liczne dwory i mienia ziemian, zmuszając policję, by w dziele niszczenia wzięła udział.

Samowola marynarzy.

Sztokholm. „Birzewyje Wied.“ donoszą, że komitet floty bałtyckiej w Helsingforsie zażądał od ministra marynarki wydania b. jachtu cesarskiego „Standart“ dla użytkowania go na pomieszczenie biur komitetu. Gdy minister odmówił temu żądaniu, grupa uzbrojonych marynarzy udała się do Kronsztadu, zawiadnęła jachtem i sprowadziła go do Helsingforsu.

Strejki.

Sztokholm. Doniesienia Peters. Ag. Telegr.: W powiecie Iwanowo-Wozniesieńskim, gubern. Moskiewskiej, gdzie znajdują się wielkie fabryki tkackie, zastrajkowało 300.000 robotników.

Potrzeba armji.

II.

Jeżeli w chwili rozpoczęcia układów pokojowych, które już na czas niedaleki przewidywać można, armja nasza zrealityzować jeszcze nie będzie, to nikt nie zechce liczyć się z koniecznością egzystencji państwowości tak mało ugruntowanej, a już najmniej czynić to będzie Anglja, obiecująca nam dziś podobno złote góry za nasz pacyfizm. Dlaczegożby bowiem uwzględnić miano żądania nasze, o ileby przypadkiem wszystkim dogodnymi nie były, skoro nie poparte obecnie aktywizmem całego narodu, mało nastroczałyby obaw, aby je kiedyindziej czynem poprzeć chciano?

Państwom Ententy zależy przedewszystkiem na tem, aby się nic nie stało, coby nas przyszyły stosunek do Rosji już dziś przesądziło, oderwanie się nasze od niej ustaliło, a przez to umniejszyło definitywnie siłę tego sojusznika. Jako przedmiot targów na Europejskiej konferencji może im być sprawa polska niezmiernie pożyteczną, podczas gdy rozwiązana już dla nas korzystnie, przestaje być atutem w ich ręku. Niezrozumiałem i nieracjonalnem jest dążenie naszych upartych angłomanów do uczynienia nas obiektem przetargu, przy którym żywotne interesa nasze mogą być każdej chwili poświęcone interesom obcym, nawet serbskim, belgijskim lub albańskim. Istnieje również znaczne niebezpieczeństwo, iż przyszłości naszej zdanej na łaskę Francji i Anglii została by narzuconą łączność z Rosją, co byłoby chyba zbyt dużym krokiem wstecz w stosunku do tego, co już posiadamy.

Jeżeli będziemy mieć poważne podstawy armji, nie zastanie nas nieprzygotowanych żaden obrót, jakikolwiek by wzięcie mogły wypadki, które nie koniecznie przecież wedle naszych życzeń się ukształtują, a mogą nam jeszcze przynieść znaczne niebezpieczeństwa. Wolno nam ufać we własne i korzystne dla naszej sprawy zakończenie wojny, lecz nie wolno, licząc lekkomyślnie nadal na samą tylko łaskę losu, nie być gotowym do czynu i narażać się na rozwiązanie się naszych nadziei, o ileby spełnienie naszych żądań stało się zależnem od możliwości upominania się o nie z bronią w ręku. Oparci o armję możemy stawiać żądania, a hasła maksymalistyczne dopiero wówczas nabiorą powagi i wartości.

Nie wolno nam zatem dopuścić do tego, by sprawa nasza dopiero na konferencji pokojowej rozstrzyganą być miała. Państwo nasze winno być wtedy już tak dalece zorganizowane, aby

sama egzystencja jego nie mogła być nawet kwestjonowaną, a tylko utwalenie, względnie rozszerzenie jego granic było przedmiotem dyskusji. Taką państwowość, nad którą do porządku dziennego już przyjść nie można, zapewni nam przedewszystkiem silna i sprawna armja. Tworzenie jej jaknajwcześniejsze jeszcze w czasie wojny, jest więc dziś i nadal najżywniejszą naszą potrzebą.

Korzystne warunki pierwszej fazy wojennej, które szczęśliwym trafem uratowały w Królestwie Polskiem tyle tysięcy mężczyzn zdolnych do broni od upakarzającej dla polaka służby w szereгах naszych najgorszych, odwiecznych rosyjskich wrogów, są jakby umyślnem zrzadzeniem odwiecznej opatrności, dającej nam w ten sposób możność skorzystania z nich dla naszej armji narodowej, a przez to zapewniającej nam wyzyskanie obecnych wyjątkowych koniunktur dziejowych.

Pamiętajmy, iż nie wolno nam strwożyć się do momentu, którego do-czekaliśmy się wreszcie po stuletnim okresie przetrwaniu wśród rozbiecia i poniżającej niewoli, i że my wszyscy, którym okoliczności życiowe pozwoliły współdziałać w chwili tak doniosłej dla przyszłości Narodu, podieślibyśmy pełną odpowiedzialność przed historją za opieszałość jej zmarnowanie.

Zastanowiwszy się nad tem, znajdziemy z pewnością w sobie dość hartu ducha i woli, aby się oprzeć napoent-niejszym kuszeniom tak obcych jak i współziomków, zbałamuconych wpływa-mi mętnej ideologii naszej emigracji, i aby pójść śmiało tą jedyną drogą, jaką wskazuje nam sumienie i rozsądek, a przedewszystkiem trzeźwo pojęta polska racja stanu.

Stańmy się ludźmi realnymi i zdrowo myślącymi, utraśnijmy się z chimer spekulacji politycznych a weźmy się jaknajpóźniej, bo chwila już może statnia po temu, do energicznej realizacji tego wszystkiego, co nam obecnie jest dostępnem, aby sobie na przyszłość zapewnić utrzymanie uzyskanych dotychczas korzyści, a przez natychmiastowe stworzenie własnej poważnej siły zbrojnej, oprzeć na niej wszelkie dalsze postulaty narodowe.

Utworzenie się prawowitego rządu polskiego w Warszawie daje już nam obecnie możność przystąpienia w najbliższym czasie do formowania regularnej armji na podstawie obowiązkowej rekrutacji, która jest nieodzownym warunkiem stworzenia poważnej narodowej siły zbrojnej. Powołanie już pierwszych roczników da nam od razu pokaźną liczbę rekruta i dobry materiał żołnierski, którego Królestwo ma pod dostatkiem. Koniecznem jest jednak przed powołaniem rekruta dysponowanie odpowiedniami dla tego celu kadrami, których jakoś stanowi o późniejszej wartości i sprawności wyćwiczonej przez nie armji.

Własne, polskie i wyprobowane kadry mamy dziś przecież w legionowym materiale tak oficerów jak i żołnierzy, których szeregi wyszły z ostatniego kryzysu, wprawdzie niestety uszczuplone, ale wojskowo i nadal bardzo wartościowe. Wystarczą one, by zorganizować na razie podstawową siłę zbrojną czterech do pięciu silnych brygad, która z czasem rozszerzać się będzie

odpowiednio do naszych potrzeb i zamierzeń oraz do postępującej organizacji państwa, a przedewszystkiem w miarę potrzeby ochrony naszych granic i naszego stanu posiadania.

W jakim kierunku organizacja ta byłaby wskazana, postaramy się rozwinąć w jednym z dalszych artykułów.
Jordan.

O polskiego premjera.

Z Warszawy donoszą: Pomimo odmownej odpowiedzi w sprawie kandydatury hr. Tarnowskiego na prezydenta ministrów Rada Regencyjna przedłożyła ponownie rządowi niemieckiemu prośbę, aby akceptował hr. Tarnowskiego na powyższe stanowisko. W sprawie tej wyjeżdża generał-gubernator Beseler do Berlina, a szef sztabu podpułkownik Nethe do niemieckiej głównej kwatery. Rada Regencyjna ma nadzieję, że nowy niemiecki kanclerz, o którym w polskich kołach politycznych mówią, że będzie uprawiał politykę Bethmanna Hollwega, kwestję prezydentury rozstrzygnie w myśl życzenia Polaków. W najbliższych dniach spodziewają się decyzji w tej sprawie.

Otwarcie mostu na Wiśle koło Annopola.

II.

Ekscelencjo Most, który dziś otwarty został przez Ekscelencję, jest już czwartą tego rodzaju budową na tem miejscu. W lecie 1914 poczyniły tu nasze wojska przygotowania do budowy mostu. Następnej zimy i wiosny aż do chwili zwycięskiej ofensywy naszych wojsk stał tu most rosyjski, który następnie został spalony. Jeden z austro-węgierskich batalionów mostowych zbudował tu następnie most o wiązarach wiszących, obok zaś na promach z czasów rosyjskich jeszcze i most pomocniczy. Prowizoryczny ten most przetrwał, choć z ciężkimi uszkodzeniami, krę w grudniu 1915, a w lutym 1916 otrzymałem rozkaz usunięcia tych szkód. 6-go maja 1916 nadeszła decyzja Naczelnej Komendy Armji, przychylająca się do wniosku Jeneralnej Gubernji przebudowania starego mostu, co w danych warunkach równało się nowej budowie, tylko w trudniejszych okolicznościach. Drzewa dostarczyły lasy rządowe koło Browa; w końcu maja 1916 został wbity pierwszy pal w dno rzeki. Siła nośna mostu została tak obliczona, że środkiem mogą jechać przy największem obciążeniu dwie kolumny moździerzy 30.5 cm., równocześnie zaś bokami przechodzić tłum ludzki, dający obciążenie 460 kg. na metr kwadratowy. Most spoczywa na przęsłach grupowych, składających się z 42 pali, wbitych na głębokość 10 m. w dno rzeki.

W połowie grudnia 1916 był most długości 650 m. na głównem korycie rzeki ukończony i został natychmiast otwarty dla ruchu miejscowego i budowlanego. Wielkie trudności sprawiało uprzątnięcie stałego mostu, użytego ja-

ko rusztowanie; po zmuśnem usunięciu pomostu trzeba było około 2.000 pali, często przy użyciu 80.000 kg. siły pociągowej, w najmroźniejszej porze roku wydobyć z dna rzeki.

Szczególnie ciężką krę tegoroczną przetrzymał most bardzo dobrze, w znacznej części dzięki wielkiej rozpiętości przęsła.

Wojskowo techniczny personal budowy mostu tworzyli: oprócz kierownika budowy, jeden sierżant jednoroczny i dwóch kaprali pionierów. Całej pracy dokonano pod kierunkiem tego małego sztabu *wyłącznie krajowemi siłami.*

Przy budowie zużyto 6.500 metrów drzewa, przewiezionych przez 10.000 podwód; 8.000 metrów metrycznych faszyn i 12.000 metrów matr. kamienia zużyto dla umocnienia przęsła i brzegów. Koszta samej budowy mostu, bez liczenia drzewa i kosztów budowy dojazdów, wynoszą łącznie z uprzątnięciem starego mostu 1.700.000 koron.

Ze budowa mostu mimo nieprzychylnych warunków, niekorzystnej pory roku i braku potrzebnych sił pomocniczych mogła być szczęśliwie doprowadzona do końca, zawdzięczać należy przedewszystkiem staraniom i pomocy naczelnego kierownika budową podpułkownika Bagera. Dostawa cieżkiego materiału budowlanego jest znów zasługą komendy flotyli wiślanej, jak z drugiej strony dostarczenie podwód zasługą komend powiatowych.

Wreszcie mówca wspomniał z uznaniem o kilku najbliższych towarzyszach pracy, jednorocznym sierżancie Winteritzu, o zmarłym niedawno na czerwone kapralu Sellenreichu i kapralu Schneidrze, wreszcie o licznych majstrach i robotnikach, którzy zrazu niewyszkoleni, w ciągu pracy wyrobili się na dzielnych współpracowników.

Jeneralny Gubernator podziękował obu oficerom i wszystkim żołnierzom zatrudnionym przy pracach około mostu, poczem rozmawiał z najstarszym wermistrzem Ignacym Reszkem, który zwrócił się doń z następującą przemową:

Ekscelencjo.

Z początkiem roku zeszłego wezwano nas, abyśmy przyjęli pracę przy budowie tego mostu.

Inżynier nadpor. Fiedler dał nam plan niezwyklej konstrukcji. Nie jeden z nas pracowników, myślał, że jak przyjdą wiatry, burze, mrozy i lody, to go zwałą, ale most, przez nas postawiony, oparł się wszystkim szturmom, jakie w niego uderzały.

Most ten jest ozdobą naszej starej rzeki Wisły, jest ozdobą całej tutejszej okolicy. Lecz nie nasza jest zasługa, że stoi ta wielka i piękna budowla. Zasługą jest szanownych, zacnych panów inżynierów. A przedewszystkiem wielką jest zasługą całą państwa i rządu austriackiego, że nie szczędzi koron dla poprawy starych i budowy nowych dróg i szos, w okupowanej przez siebie Polsce. Daje znaczne fundusze na budowę mostów, bo nam wiadomo, że na naszej kochanej rzece Wiśle stoi nie pierwszy ten most. A z tych wydanych wielkich sum kto korzysta? Otol żywi się już przeszło dwa lata najbiedniejsza i najstarsza ludność polska, tysiące, setki tysięcy karmią się tylko tym zarobkiem.

Ciebie, Ekscelencjo, w tym kątku zie-

mi Lubelskiej serdecznie witamy, a zarazem dziękujemy, żeś nie żałował trudów i przyjechał na ten dzień tak dla nas uroczysty. Przedstawiamy Ci, Ekscelencjo, tę naszą pracę i oddajemy, abyś ją przyjął, obejrzał i oddał dla wygody i użytku tutejszych nieszkafców.

Ekscelencjo! Piastujesz wielki i odpowiedzialny przed całym polskim narodem urząd, masz moc robić dobrze, bądź nam ojcem i opiekunem, wspieraj nas i prowadź, za co będą Cię błogosławić polskie pokolenia przez wieki.

Hrabia Szeptycki, Jenerał Gubernator niech żyje!!!

Przy ostatnich słowach Reszkego wybuchły wśród obecnych tłumów ludności gorące okrzyki na cześć hr. Szeptyckiego. Jeneralny gubernator odpowiedział, że pochwała władz austro-węgierskich w ustach człowieka z ludu przejmują go szczególnie zadowoleniem. Hr. Szeptycki wskazał przytem na doświadczenie, które robotnicy krajowi zebrali podczas budowy tego już trzeciego, wzniesionego przez władze austro-węgierskie mostu na Wiśle i które będą mogli spożytkować dla dobra kraju. Te słowa jeneralnego gubernatora wywołały na nowo entuzjastyczne owacje.

Następnie dokonał hr. Szeptycki ceremonji oddania mostu do użytku przez przecięcie sznura u wejścia.

W podniosłej tej uroczystości uczestniczyli prócz wymienionych: szef cywilny Ekscelencja dr. Madeyski, jener. maj. Scheible, szef sztabu jeneralnego gubernatorstwa pułkownik Hausner, sekretarz ministerjalny dr. Rozwadowski, oraz wielu wysokich oficerów i urzędników.

Jeneralny gubernator wysłał po otwarciu mostu Annopolskiego następujące trzy telegramy:

Do Naczelnej Komendy Armji:

Donoszę, iż otworzyłem dziś, w dniu uroczystości imienia Jego Cesarskiej Mości Nacz. Wodza, w obecności zastępców c. i k. władz, wszystkich warstw publiczności, 852 m. długi most koło Annopola, zbudowany kosztem 1,700,000 koron i oddałem do użytku publiczności. Jener. maj. Szeptycki.

Do 12 ej dywizji piechoty, jakoteż do jenerała piechoty Kostranka, ówczesnego komendanta tej dywizji wysłał jeneralny gubernator następujące telegramy:

Z okazji uroczystego otwarcia przez c. i k. zarząd wojskowy zbudowanego mostu koło Annopola, wepominamy ze szczerem podziwieniem wspaniałe czyny wojenne 12 ej dywizji piechoty, która w roku 1914 ym brała w tej okolicy chrzest ogiowy, oraz jej znakomitego dowódcy, jener. piechoty Kostranka. Jener. major.

sowania (oficerów harcerskich), pozatem wiele gości.

Obrady, trwające dwa dni 1-go i 2-go b. m., poprzedziła uroczysta msza święta, po której Naczelna Komenda odbyła odprawę komendantów okręgowych. Ze sprawozdań, które później charakteryzowali ogólnie szef Głównej kwatery, druh Olewiński, oraz druhna Gepnerówna, okazało się, że w 16-tu męskich okręgach znajduje się obecnie 10.899 harcerek, w żeńskich—4.600 harcerek. Ogólny stan pracy w drużynach znacznie się poprawił, coraz więcej mamy chłopców i dziewcząt rozumiejących zasady harcerstwa i stosujących te zasady w życiu. W wielu miejscowościach powstają nowe drużyny, harcerstwo zaczyna osiągać coraz większe wpływy wśród klasy robotniczej i ludu wiejskiego, mnożą się tak zwane „sprawności“ harcerskie.

Istnieją jednakże w pracy i strony ujemne.—Najkardynalniejszą jest ta, że liczba odpowiednio wykwalifikowanych kierowników drużyn jest nieproporcjonalnie mała w stosunku do stale powiększającej się liczby harcerek. Jest to brak, który w wielu wypadkach wpływa na obniżenie poziomu pracy, pocieszać się jednak należy, że to dopiero początki (skauting polski istnieje zaledwie kilka lat) i że czas oraz wiele zapału i energii, jakie widzimy w harcerstwie, pokonają wszelkie trudności zewnętrzne, usuwają przeszkody, zapełnią luki.

Po odprawie okręgowych, na posiedzeniu popołudniowym, druh Konrad Chmielewski wygłosił w piękną formę ujęty referat: mówił o pracy nad wyrobieniem charakteru i o systemie wychowania ideowego w drużynach. Referat wywołał długą i gorącą dyskusję.

Obrady przedpołudniowe dnia następnego poświęcone zostały sprawozdaniom: Głównej kwatery, działu wydawniczego, redakcji i administracji „Harcera“ i „Harcemistrza“, komisji dostaw, wydziału pracy wewnętrznej oraz wydziału mianowań i odznaczeń, następnie zajęto się ostatecznym wypracowaniem statutu.—Oparto go na istniejących dotychczas normach, podkreślając demokratyczny ustroj organizacji harcerskiej i wprowadzając cały szereg uzupełnień i zmian, podyktowanych przez życie. Najważniejszą inowacją było wprowadzenie do Naczelnej Komendy i komend okręgowych po 2-ch przedstawicieli patronatów. W ten sposób uregulowano definitywnie stosunek organizacji harcerskiej do starszego społeczeństwa i odwrotnie.

Na posiedzeniu, odbytem po południu, udzielił zjazd absolutorjum ustępującej Komendzie Naczelnej i przystąpił do wyborów nowej władzy. Zostali wybrani druhowie: ks. Mauersberger (komendant), Chmielewski, Olewiński, Radwan, Wądołkowski, Stanisław Rudnicki i druhny: Gepnerówna, Zdziarska, Hornowska, Kączkowska, Kamińska. Z prowincji weszli do Komendy Naczelnej: druhna Wocalewska (Łódź) i druh Kąkolowski (Radom). Zastępcami zostali druhowie: Adam Rudnicki i Kozanecki, druhny: Prazmowska i Kudelska. Patronat na specjalnem posiedzeniu wybrał swoich przedstawicieli do Komendy w osobach pp.: Rudziński, Wojebuna i Kamiński.

go, jako zastępcy.

Po wyborach druh Plewiński, dotychczasowy Komendant Junactwa, oznajmił zebranym, że organizacja, której jest przedstawicielem, przystąpiła bez zastrzeżeń do Związku Harcerstwa Polskiego. Przemówienie druha Plewińskiego przyjęto radosnymi oklaskami.

Zjazd zakończono szeregiem wolnych wniosków i dezyderatów, przekazanych do rozpatrzenia Komendzie Naczelnej.

Na ogół obrady miały przebieg bardzo zajmujący i sympatyczny, toczyły się żywo, kierowane sprawnie i umiejętnie przez druha Władysława Radwana. Uczestnicy wynieśli ze zjazdu, uzięki nastrojowi, którzy tam panowali, świeży zaśób sił i energii do dalszej pracy oraz głębokie przeświadczenie, że organizacja harcerska zaczyna coraz lepiej spełniać swą doniosłą rolę.

Uczestnik.

Echa zjazdu sjonistów.

Na trzecim zjeździe sjonistów w Warszawie uchwalono między innemi następujące rezolucje: Ze względu na to, że język hebrajski jest jedyną mową narodową narodu żydowskiego, postanawia trzecia konferencja sjonistów polskich, aby w szkołach podlegających kuratorjum sjonistycznemu, językiem wykładowym był język żydowski. Przytem język zwany „Juddisch“, ma być uważany za język pomocniczy, będący niejako przejściowym do systematycznej nauki prawdziwego języka hebrajskiego.

Trzecia konferencja sjonistów w Polsce przyłączyła się do oświadczenia postulatów narodowych narodu żydowskiego i wyraża życzenia, aby przy najbliższych regulacjach narodowych, według zasad krajowych i nacjonalistycznych, uzoane było prawo narodu żydowskiego w kierunku wytworzenia centralnego państwa żydowskiego o zasadzie narodowej, a mającego siedzisko w Palestynie. Konferencja żąda przytem uznania niepodległości narodowej i prawa samorządu dla Żydów w tych krajach w których Żydzi znajdują się zgrupowani w większych miastach społecznych.

Nakoniec wyraża się niniejszym życzeniem, że według programu zjazdu w Bazylei (wytworzenie powszechnego i prawnie zagwarantowanego państwa w Palestynie) nie stawiano Żydom żadnych przesód do wypełniania ich obowiązków obywatelskich w tych krajach, która obecnie zamieszkują.

Zjazd protestuje energicznie przeciw temu, że sądziowie polscy stosują już przeżyte i faktycznie nieistniejące prawa ograniczające Żydów, jako to wyrugowanie Żydów ze wsi na zasadzie przestarzałych, rosyjskich rozporządzeń administracyjnych, które już w Rosji zostały zupełnie zniesione.

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dnia: Piątek 9 listopada
† Teodora i Oresta.

Wsch. słońca g. 7 m. 11 r. Zach. g. 4 m. 16.

— Odczyt. Dnia 12 b. m., o godz. 8 wieczór w Sali Klubu Narodowego

Zjazd Harcerski.

(Koresp. własna „Gazety Radom.“).

Pierwszy doroczny zjazd Związku Harcerstwa Polskiego odbył się w Warszawie, w pamiętną w dziejach harcerstwa rocznicę połączenia się trzech organizacji skautowych. Na zjazd przybyło 155 członków Związku Harcerstwa Polskiego, uprawnionych do głó-

(Hotel. Europ.) Zdzisław baron Heydel wygłosi odczyt na temat „Polscy wygnańcy w Rosji“. Dochód przeznacza prelegent na obiady dla biednych dzieci Radomia.

— **Teatr „Miraz“.** W sali Klubu Narodowego w dniu 7 b. m. artyści teatrów warszawskich mile uprzyjemnili chwilę nielicznym niestety widzom.

Bardzo umiejętne ułożenie programu i dobre wykonanie tegoż zadowolniły zebraną publiczność, która wychodziła roześmiana i rozśpiewana.

— **Z targu czwartkowego** mamy do zanotowania znaczną podwyżkę cen masła, które przeszło już rb. 6 za kwartę. Powożecznie w mieście mówią, że przyczyną tej niesłychanej drożyzny jest skupywanie masła przez pewną osobistość i wysyłanie go wiadrami całemi tam, gdzie każda cena osiągnąć można za produkty żywnościowe. Co jest smutniejsze, to to, że dwory nie które z okolicy, zwabione wysoką ceną, dostarczają masła owemu jegomości, podczas, gdy ludność miejscowa upada prawie wobec niesłychanej drożyzny.

— **Kartofle za kartkami.** Sekcja Żywnościowa m. Radomia wprowadza sprzedaż kartofli za specjalnymi kartami! Wobec tego zwraca się do właścicieli i administratorów domów, o łaskawe niezwłoczne sporządzenie list lokatorów, którym należy wydać karty ziemniaczane.

Listy te należy składać do opiekunów dzielnicowych najdalej do dnia 12 b. m.

— **Ostrożnie z esencją.** Czytamy w „Gaz. Pol.“: W jednej z miejscowości Zagłębia jest potajemnie fabrykowana t. zw. esencja herbaciana, która po odkorkowaniu wydziela jakiś wstrętny zapach. Przestrzegamy zatem ogół mieszkańców przed nabywaniem fałszyfikatu. Butelki zdobi etykieta, na której znajduje napis: Farbstein Warszawa, Marszałkowska 22, Herbata z arakiem w płynie № 74.

Ponieważ w wielu totejszych sklepikach spożywczych esencja herbaciana jest również sprzedawana, zwracamy uwagę spożywców na fałszykat, który niewątpliwie zdrowia nie przysporzy.

— **Nowe koleje.** W sferach przemysłowych i kupieckich podniesiono sprawę budowy nowych linii kolejowych w Królestwie. Chodzi mianowicie o projekty, o realizację których starano się od wielu lat bezskutecznie u władz rosyjskich. Na pierwszym miejscu stawiana jest tutaj sprawa linii Warszawa—Radom, która by połączyła Warszawę bezpośrednio z radomskim okręgiem przemysłowym i skróciła przejazd z Radomia do Warszawy z sześciu do dwóch godzin. Następnie wysuwane są projekty linii kolejowych pomiędzy Zagłębiem Dąbrowskiem, a hutami radomskimi (zakłady ostrowieckie) i kolej Płock Częstochowa, oraz jeszcze kilku mniejszych połączeń. W dzisiejszych warunkach uskutecznianie tych projektów jest bardzo utrudnione, sferom jednak zainteresowanym chodzi na razie o zasadnicze zdecydowanie tej sprawy w celu przeprowadzenia wstępnych studjów i robót przygotowawczych.

— **Odpowiedzi od Redakcji.** P. St. Fitaszewski List pański posiada charakter wystąpienia polemicznego, nie pozbawionego przytem wycieczek o charakterze osobistym i jako wyraz osobistych przekonań pańskich mógłby z łatwością znaleźć sobie miejsce w organie o

przekonaniach Sz. Pana blizkich. Na łamach „Gazety Radomskiej“ list pański się nie ukaze.

TELEGRAMY.

Wojska amerykańskie do Włoch.

Rotterdam. „Maasbode“ dowiaduje się od angielskich marynarzy, którzy przybyli do Rotterdamu, że w końcu zeszłego tygodnia przybyły do Anglii oddziały wojsk amerykańskich, które też natychmiast wysłane zostały do Włoch.

Okropne niebezpieczeństwo.

Sztokholm. „Rasskaja Wola“ zamieszcza pod tytułem „Okropne niebezpieczeństwo“ wywody ministra aprowizacji w radzie tymczasowej republiki rosyjskiej. Według słów jego intendent frontu północnego depeszował, że głód poczyna armji grozić wprost śmiercią. Liczne piekarnie polowe są zamknięte. Gen. Czeremiszow telegrafował, że sytuacja na jego froncie jest katastrofalna. Dziennik wspomniany oświadcza, że w całej Rosji niema człowieka, któryby był zdolnym znaleźć wyjście z tego położenia. Olbrzymie masy zboża rabowane są w kraju z powodu anarchji, palone i marnowane. Należy niezwłocznie — oświadcza w doniesieniu urzędowem dowódca korpusu syberyjskiego do Kiereńskiego — zwalczyć chaos, panujący na froncie, inaczej bowiem kraj będzie musiał sam sobie przypisać powstałe stąd następstwa.

Ustąpienie ministra wojny.

Sztokholm. Pet. Ag. Telegr. donosi. Jak donoszą dzienniki, rząd wezwał dotychczasowego ministra wojny do opuszczenia Petersburga. Prasa przypuszcza, że ustąpienie Wierchowskiego pociąga za sobą szereg ważnych zmian w składzie dowództwa armji.

Na morzu.

Amsterdam. Z Waszyngtonu donoszą Transportowic amerykański „Finland“ 12,760 ton, uległ storpedowaniu w drodze powrotnej do Ameryki; odniósł jednak nieznaczne tylko uszkodzenia. Parowcowi udało się o własnej sile dojechać do jednego z obcych portów.

Z KRAJU.

W rocznicę 5 listopada. W poniedziałek dn. 5 b. m., jako w pierwszą rocznicę proklamacji aktu 5-go listopada, odbyło się w Częstochowie, w klasztorze Jasnogórskim, przed cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, uroczyste nabożeństwo bla-

galne o pomyślność pracy państwowej, podejmowanej pod kierownictwem Najdostojniejszej Rady Regencyjnej.

Organizacją nabożeństwa zajęły się warszawskie koła polityczne, grupujące się koło „Centrum Narodowego“.

Skandaliczna afera szmuglerska pod Radomskiem „Dziennik Narodowy“ donosi:

Nie można pominąć milczeniem kompromitujących faktów przemytnictwa, jakie w tych dniach stwierdzono w okolicach Radomska. Oto kierownikowi biura „Kontroli żywnościowej“ wachmistrzowi Bette rowi przy udziale milicjanta p. Zombka i miejscowych konfidentów udało się wysłedzić i przylapać głównych szmuglerów w Pałęcznie nad granicą niemiecką, żydów Śl. Waisa i M. Lindnera przewożących cały transport wymłóconego zboża, składający się z kilku fur. Zboże to pochodziło z majątku Gajjence, od obywatela p. Szpringera z Makowisk od dziecka p. Mejera i p. Kobyleckiego, z majątku sąsiedniego, którzy sprzedawali zboże wspomnianym szmuglerom w wiadomym celu. Następstwem tego nieobywatelskiego postępku, była konfiskata reszty zapasów posiadanego zboża w wyżej wymienionych majątkach, gdzie naszczonono przymusową młóckę przez wojskowych funkcjonarjuszów i dostarczenie czystego zboża Centrali zbożowej w Radomsku na rzecz Komitetu Ratunkowego.

Uczestników tej skandalicznej afery, zarówno szmuglerów, jak i tych, którzy im zboża dostarczyli, oddano pod sąd, i zapewne nie minie ich zasłużona kara.

Publiczność oburza się zwykle na spekulantów i pośredników. Należy raczej oburzać się na tych, co lekkomyślnie powodowani jedynie nienasyconą zachłannością rubla, sprzedają zboże spekulantom, zamiast dostarczać „Centrali zbożowej“ jak do tego są obowiązani. Czyny takie zasługują na najsurowsze napiętnowanie zwłaszcza jeśli popełniają je ludzie, od których ma się prawo wymagać najelementarniejszego poczucia etyki obywatelskiej.

Fakty takiego nieobywatelskiego postępowania są powszechnie znane, mówi się o nich „ua ucho“ i toleruje się. Czas nareszcie zerwać z tą fałszywą i szkodliwą metodą. „Szmuglerów“ wszelkiego rodzaju z jakiegokolwiek sfery pochodziliby, należy stawiać pod pręgierz publiczny i oddawać sądom polskim. Innego sposobu na nich niema.

OGŁOSZENIA.

Biusty Tadeusza Kościuszki

odlewy gipsowe — dla Komitetów obchodowych i osób prywatnych, dostarcza wystawa wyrób krajowych Lig

Pomocy przemysłowej w Krakowie, ul. Staszewska 28.

502—1

Generalna Reprezentacja Towarzystwa Ubezpieczeń

„Nanker“

w Krakowie, ul. Wrzesińska 5,

poszukuje w każdej miejscowości wpływowych osobistości, całej objęcia biur zgłoszenia ubezpieczeń VII pożyczki wojennej.

556—5